

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Historica XV (2013)

Beata Golińska

Uniwersytet Jagielloński

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

Źródła pisane w służbie archeologii. Przypadek Amazonii

Abstract

The emergence and development of the complex socio-political organism in the Amazonian lowlands has been the subject of archaeological debate on the relationship between human populations and the environment. The accumulation of new archaeological research and, as a consequence, the emergence of new information, led to the necessity of reinterpreting it in the context of other fields of humanities. Due to this constant inflow of data, the search for new directions of development has become compelling in archaeology. Methods that were once developed for a given region do not need to prove correct somewhere else. That is why it is so important for archaeology to be open to new areas of study. This is particularly true for the archaeology of Amazonia. A specific history of the archaeological studies in this region as well as the presence of living descendants of ancient populations involve applying cultural anthropology and its sub-discipline – ethnohistory. Historical sources provide invaluable information about the former settlement or the economy of the pre-Columbian Amazon societies. Their analysis can be an example of the possibilities of using the accounts as a source of knowledge on the culture and the peoples of Amazonia. It is not possible to conduct studies on archaeological communities of the region without the ethnological or historical accounts.

Key words: archeology of the pre-Columbian America, Amazonia, ethnohistory, research methodology, historical sources in archeology

Tradycyjna koncepcja etnograficzna widzi we współczesnych tubylczych społecznościach potomków ludności, która zamieszkiwała dane tereny nieprzerwanie od tysięcy lat. Nie inaczej jest w przypadku Indian amazońskich. O ile zgodzić się należy, że niektóre autochtoniczne grupy rzeczywiście przetrwały do naszych czasów, o tyle sposób ich życia, gospodarowania, wierzenia czy tradycje uległy na skutek konkwisty przekształceniom, które spowodowały pojawienie się zupełnie nowych wzorców społeczno-kulturowych. Z tego względu jakakolwiek próba odtworzenia funkcjonowania prekolumbijskich ludów Amazonii jedynie na podstawie analogii antropologicznych zawsze obarczona będzie pewnym marginesem błędu. Nie inaczej jest w przypadku badań archeologicznych. Skupiając się wyłącznie na analizie artefaktów, traci się szereg informacji widocznych w makroskali. Pomocą mogą być w tym wypadku źródła historyczne dostarczające wielu informacji o rdzennych plemionach tamtych obszarów. Ponadto kroniki oraz relacje wczesnych podróżników

stanowią dowód na ogromny wpływ epoki Kontaktu, czyli okresu obejmującego czasy od pojawienia się pierwszych Europejczyków, na sytuację kulturową na terenie dżungli.

Na pierwszy rzut oka szesnasto- i siedemnastowieczne źródła skłaniają raczej do stawiania pytań niż dawania odpowiedzi. Problem stanowią szacunki wielkości prekolumbijskiej populacji i stopnia jej rozwoju. W związku z najnowszymi wynikami badań archeologicznych, wskazujących na istnienie w Amazonii wielkich zaawansowanych społeczności, zaistniała potrzeba reinterpretacji przekazów pisanych. Krzysztof Makowski wymienia podejście akrytyczne, hiperkrytyczne oraz krytyczne¹ jako możliwe typy interpretacji źródeł. W postawie akrytycznej przyjmuje się kroniki jako wiarygodne i wierne odzwierciedlenie przeszłości. Hiperkrytyczna postawa neguje istnienie jakiegokolwiek prawdy historycznej zawartej w kronikach. W podejściu krytycznym, stanowiącym niejako kompromis pomiędzy dwoma poprzednimi, widzi się w nich ważne źródło informacji, przy zastrzeżeniu, że nie wszystko w nich zawarte jest prawdą².

Na początku XX w. większość historyków i antropologów zaprzeczała nie tylko istnieniu El Dorado, ale także negowała wiarygodność większości relacji konkwistadorów, którzy jednak zgodnie donosili o ogromnych i gęstych skupiskach ludności³. Na wstępie rozważań o znaczeniu dzieł pisanych trzeba podkreślić, że są one swojego rodzaju hybrydą, mieszaniną oczekiwań samych pisarzy oraz ich doświadczenia. Jako zupełnie „nowy świat” Amazonia nie pasowała do istniejących ideałów⁴. Myśli i wyrobione opinie, które Hiszpanie wplatali w swoje obserwacje, stanowiły ważny element opowieści. Po odkryciach w Mezoameryce czy Andach spodziewano się znaleźć w Amazonii porównywalne lub nawet jeszcze większe bogactwa. Ten skok od wielkich oczekiwań do głębokiego rozczarowania stał się impulsem do stworzenia licznych podań i mitów⁵. Przedstawianie fantastycznych istot mitycznych istniejących w Amazonii rzucało wątpliwości co do wiarygodności tych źródeł. Jakikolwiek były powody tych fantastycznych narratorskich zapożyczeń (czy by zrekompensować sobie niepowodzenia ekspedycji, czy by uczynić odkrycia bardziej interesującymi

¹ K. Makowski, informacja ustna, 2009.

² Na potrzeby artykułu proponuję przyjęcie postawy krytycznej.

³ Gaspar de Carvajal napisał: „przez całą noc mijaliśmy liczne i bardzo duże wsie, aż nastał dzień, kiedy przemierzaliśmy ponad dwadzieścia lig, ponieważ aby wydostać się z zamieszkanego obszaru, nasi towarzysze musieli iść gęsiego, a im dalej się posuwaliśmy, tym lepsza i gęściej zaludniona była ziemia”. D. Grann, *Zaginione miasto Z. Amazońska wyprawa tropem zabójczej obsesji*, Warszawa 2010, s. 193. W podobnym tonie utrzymane są inne historyczne przekazy.

⁴ N.L. Whitehead, *South America / Amazonia: the Forest of Marvels*, [w:] *The Cambridge Companion to Travel Writing*, ed. P. Hulme, T. Youngs, Cambridge 2002, s. 122–138.

⁵ Chyba najsłynniejszy jest mit o Amazonkach, znanych już z mitologii greckiej. O wojowniczych kobietach pisze Carvajal „[kobiety wojowniczk] walczyły przed wszystkimi mężczyznami jako kapitanowie. Mężczyźni nie ośmielali się odwrócić do nich plecami, każdy, który się odważył tak uczynić, zginął zabity pałkami na oczach wszystkich”. B. Meggers, *Amazonia: Man and Culture in a Counterfeit Paradise*, Harlan Davidson 1971, s. 136.

lub egzotycznymi w oczach monarchów i reszty świata) nie powinny przesądzać o braku zasadności innego ważnego faktu – zdziwienia i zachwytu nowo odkrytym światem⁶. Relacje mają fundamentalne znaczenie w kontekście poznania szesnasto- i siedemnastowiecznej Amazonii. Idee, powstające przez wiele wieków pytania, jakie zadawano wcześniej o pochodzenie Muzułmanów, Żydów czy Turków znalazły ponowne zastosowanie tym razem na zupełnie nowym kontynencie.

Wyspiarskie społeczności obszaru okołokaraibskiego były pierwszymi kulturami tubylczymi, z którymi zetknęli się europejscy podróżnicy w 1492 r. Wiedza o grupach zamieszkujących kontynent przysłała nieco później. Amazonkę jako pierwszy Europejczyk zobaczył Amerigo Vespucci, który w 1499 r. przepływał wzdłuż wybrzeży Brazylii i Gujany. Odkrywcą „królowej rzek” został jednak parę miesięcy później Hiszpan, Vicente Yáñez Pinzón, który nadał jej nazwę Rio Santa Maria de la Mar Dulce⁷. Nazwa ta pojawia się również na mapie Juana de la Cosa wydanej rok później⁸. W trakcie tej wyprawy Hiszpanie mieli przepłynąć piętnaście lub dwadzieścia lig⁹ w górę rzeki. Zawrócili, gdyż nie znaleźli złota, pereł ani żadnych innych kosztowności, „tylko dżunglę i wojowniczych tubylców”¹⁰.

W 1500 r. zmierzająca do Indii flota portugalska wylądowała u wybrzeży północno-wschodniej Brazylii¹¹. Załogę na brzegu przywitała grupa Indian, których Pedro Vaz de Caminha w liście do króla portugalskiego Manuela I opisał tymi słowami: „ci ludzie, [...] byli niewinni jak Adam i Ewa [...] błogo nieświadomi swojej seksualności. Mężczyźni i kobiety, chodzący nago, noszący jedynie czarne lub czerwone ozdoby ciała i biżuterię z piór, nie odczuwali żadnego wstydu”¹². Ich życie zbliżone było do tego, jakie ludzkość wyobrażała sobie w raju. Vaz de Caminha, przekonany, że Indianie mogą stać się gorliwymi wyznawcami Jezusa, w Brazylii widział obietnicę szybkiego przywrócenia raju¹³.

⁶ C. Barreto, J. Machado, *Exploring the Amazon, Explaining the Unknown: Views from the Past*, [w:] *Unknown Amazon. Culture in Nature in Ancient Brazil*, ed. C. McEwan, C. Barreto, E.G. Neves, London 2002, s. 232–251.

⁷ N.L. Whitehead, *Native Peoples Confront Colonial Regimes in Northeastern South America (c. 1500–1900)*, [w:] *Cambridge History of the Native Peoples of the Americas*, vol. 3, part 2. *South America*, ed. F. Salomon, S.B. Schwartz, Cambridge 1999, s. 382–442.

⁸ A. Davies, *The First Discovery and Exploration of the Amazon in 1498–99*, „Transactions and Papers. Institute of British Geographers”, 1956, No. 22, s. 87.

⁹ Liga (hiszp. *legua*, ang. *league*) jest anglosaską miarą długości odpowiadającą 4,8 km. Liga hiszpańska, obowiązująca do 1568 r. (zniesiona przez Filipa II, króla Hiszpanii), wynosiła 4,2 km długości.

¹⁰ C. Barreto, J. Machado, op. cit., s. 336.

¹¹ N.L. Whitehead, op. cit., 418.

¹² S. MacCormack, *Ethnography in South America: The First Two Hundred Years*, [w:] *Cambridge History of the Native Peoples of the Americas...*, op. cit., vol. 3, part 1, s. 102.

¹³ Ibidem.

W lutym 1541 r. wyruszyła pierwsza ekspedycja mająca na celu poszukiwanie krain cynamonowych La Canela¹⁴ oraz El Dorado. Na czele stanął Gonzalo Pizarro, przyrodni brat Francisco Pizarra. Z kolumną ponad dwustu konnych żołnierzy oraz czterema tysiącami indiańskich niewolników wyruszył z Quito na wschód, przez Andy, aż do „potężnej, meandrującej rzeki”¹⁵. Ponieważ zaczęło brakować pożywienia, Pizarro postanowił podzielić członów wyprawy na dwie grupy. W czasie kiedy jedna miała poruszać się brzegiem, druga, dowodzona przez Francisco de Orellana, wraz z ponad pięćdziesięcioma Hiszpanami udała się w dół rzeki (na zbudowanej przez nich łodzi) w nadziei znalezienia czegoś do jedzenia. Płynęli wiele dni, nie napotykając żadnych osad. W związku z tym Orellana zdecydował kontynuować podróż¹⁶. Ekspedycji towarzyszył dominikanin Gaspar de Carvajal, który jest autorem kroniki dostarczającej największej ilości informacji o licznych tubylczych wioskach znad Amazonki. Wspomina, że 26 sierpnia 1542 r. ich łódź wypłynęła w końcu na Ocean Atlantycki, czyniąc uczestników wyprawy pierwszymi Europejczykami, którzy przepłynęli całą Amazonkę¹⁷. Sam Pizarro powrócił do Quito w czerwcu 1542 r. Z jego niegdyś licznej armii pozostało jedynie osiemdziesięciu ludzi.

W 1617 roku elżbietański poeta i podróżnik Walter Raleigh, przekonany, że gdzieś w amazońskim lesie kryje się „więcej bogatych i pięknych miast, więcej świątyń zdobnych w złote wizerunki, więcej grobowców pełnych skarbów, niż Cortes znalazł w Meksyku, a Pizarro w Peru”¹⁸, wyruszył na ich poszukiwanie. Nie odnalazłszy żadnego śladu złotego imperium, powrócił do Anglii.

Odkrytą na początku XVI w. Brazylię potraktowano jako bazę wypadową dla morskich wypraw. Pomimo ekspedycji Orellany, która miała raczej na celu pozyskanie zapasów niż eksplorację nowych terenów, Amazonia nie należała do kolonialnego obszaru zainteresowań Portugalii. To raczej Hiszpanie systematycznie opanowywali te regiony, zakładając nowe fortece i faktorie. Kiedy jednak na terytoriach należących do Korony Portugalskiej zaczęli pojawiać się koloniści innych krajów, Duńczycy, Irlandczycy czy Anglicy, Portugalia postanowiła przypomnieć o swoich roszczeniach do Amazonii, wysyłając liczniejsze i bardziej agresywne wyprawy kierowane przez Pedro de Ursua (Orsua) oraz Lope de Aguirre (1560–1561)¹⁹.

Wczesne relacje bardzo często dotyczą rozległego historycznego osadnictwa. Zaskoczenie i zdziwienie skalą tego zjawiska obecne jest niemal w każdym przekazie. Gaspara de Carvajal, Francisco Vasqueza, Alonso de Rojas czy Cristobala de

¹⁴ Opowieści o bogactwach przewyższających znalezione w imperium inkaskim docierały do Europejczyków przyniesione przez Indian Tupinambá. Pojawiły się legendy o wojowniczych kobietach zamieszkujących nadbrzeżne tereny Amazonki czy informacje o tajemniczych złotych miastach. Ibidem, s. 142–152.

¹⁵ D. Grann, op. cit., s. 188–190.

¹⁶ A. Davies, op. cit., s. 95.

¹⁷ D. Grann, op. cit., s. 190. T.P. Myers, *Agricultural Limitations of the Amazon in Theory and Practice*, „World Archaeology” 1992, 24 (1), s. 84.

¹⁸ D. Grann, op. cit., s. 192.

¹⁹ N.L. Whitehead, op. cit., s. 421.

Acuña. Rojas wspomina, że obszary położone bezpośrednio nad rzeką lub na wyspach były tak gęsto zaludnione, „że jeśli rzuci się igłę w powietrze, to spadnie ona na głowę Indian, a nie na ziemię”²⁰. Stwierdzenia „wioski rozciągające się na obszarze osiemdziesięciu lig”, „bardzo duża prowincja”, „bardzo liczne i duże osadnictwo”, „im dalej w głąb lądu się poruszaliśmy, tym liczniejsze wioski spotykaliśmy” powielają się w praktycznie każdej relacji²¹. Zaskoczenie i zdziwienie dosłownie wyrażane są w tych relacjach. Carvajal opisuje, że niektóre zamieszkałe regiony „były tak duże, że miesza się w nas strach”, a po dotarciu do grupy dużych wysp, najprawdopodobniej w pobliżu Tapajós, wspomina:

dotarliśmy między kilka wysp, które wydały nam się niezamieszkałe, lecz kiedy pośród nie wpłynęliśmy, zobaczyliśmy tak liczne osadnictwo [...], że ogarnęła nas rozpacz [...] i, kiedy oni nas dostrzegli, wypłynęli nam na spotkanie ponad dwustoma pirogami [kanu], a w każdej z nich znajdowało się dwudziestu lub trzydziestu, a w niektórych nawet czterdziestu Indian. [...] były one barwnie dekorowane różnorodnymi znakami, a [Indianie] mieli ze sobą wiele trąbek i bębnow [...] i na łodzi cudowną rzeczą do podziwiania były uformowane przez nich szwadrony, które pozostały w wiosce, wszyscy grali na instrumentach i tańczyli, manifestując wielką radość z obserwowania nas, przepływających obok ich wiosek²².

W 1720 r. osadnik brazylijski António Pires de Campos opisał gęsto zaludniony krajobraz w górnym biegu Tapajós:

Ci ludzie żyją w takiej ogromnej ilości, że nie jest możliwe policzenie ich osad lub wsi, [i] wiele razy w ciągu jednego dnia marszu jeden przechodzi dziesięć lub dwanaście wsi, a w każdej z nich znajduje się dziesięć do trzydziestu domów, [...] nawet ich drogi są bardzo proste i szerokie, i trzymają je tak czyste, że nie znajdzie się na nich nawet liść [...]²³.

Oprócz rozległego osadnictwa, kronikarze bardzo często komentowali struktury społeczne i polityczne Amazonii. Wymieniając przywódców, wodzów lub *overlords*²⁴ podkreślali ich autorytet oraz władzę. Uznanie budziła również kultura materialna oraz szeroka wiedza na temat natury i środowiska. Carvajal wspomina o niesamowitej jakości ceramiki.

Produkują i ozdabiają duże przedmioty z gliny, z reliefową dekoracją, [w stylu] rzymskich przedmiotów; więc zobaczyliśmy wiele naczyń, jak miski, kubki i inne zbiorni-

²⁰ A.E. de Oliveira, *The Evidence for the Nature of the Process of Indigenous Deculturation and Destabilization in the Brazilian Amazon in the Last Three Hundred Years: Preliminary Data. Amazonian Indians from Prehistory to the Present. Anthropological Perspectives*, ed. A.C. Roosevelt, Tuscon 1994, s. 95–122.

²¹ C. Barreto, J. Machado, op. cit., s. 236–237.

²² Ibidem, s. 237.

²³ M.J. Heckenberger, *Zaginione miasta Amazonii*, „Świat Nauki” 2009, nr 11, s. 44–52.

²⁴ Krótko po tym, jak Orellana wkroczył na ziemie należące do Omagua, nad dolną Rio Napo, napotkał kanu z Indianami, którzy zaprowadzili go do stolicy pana (*overlord*) Aparii Wielkiego. Cyt. za: T.P. Myers, op. cit., s. 89.

ki na napoje, jak słoje wielkości człowieka [...] piękne i wykonane z wysokiej jakości gliny²⁵.

Cienkie ścianki, jasne powierzchnie czy dekoracja reliefowa lub wielobarwna robiły wrażenie na wczesnych podróżnikach.

Kronikarze dostarczają pochlebnych opisów indiańskich działań wojennych²⁶. Michel de Montaigne z podziwem głosił w 1580 r., że mieszkańcy Amazonii, „nie znają liczb, nie mają rządów ani politycznych zwierzchników, nie wiedzą, co to bogactwo i bieda [...] nie noszą ubrań, nie uprawiają ziemi i nie znają metalu”. Żyją w lesie, który „w obfitości daje im wszystko, co niezbędne [...]. Wciąż tkwią w owym błogosławionym stanie, w którym nie pożąda się niczego ponad naturalne potrzeby”²⁷.

Ojciec Christobal de Acuña, w raporcie z wyprawy Pedra Teixeira pisze: „cały ten nowy świat [...] zamieszkały jest przez barbarzyńców z różnych prowincji i ludów [...]. Jest ich ponad sto i pięćdziesiąt, wszystkie z różnymi językami”²⁸.

Źródła etnohistoryczne

Omagua

Najlepiej poznana jest społeczność Omagua²⁹ (mapa 1), która w XVI w. dominowała nad rozległym obszarem położonym pomiędzy Rio Negro a Rio Japura. Pierwsze relacje pojawiają się już u Carvajala (1542)³⁰, kolejne w kronikach Acuña (1639), Cruz (1651) oraz Fritza³¹ (1686–1723). W siedemnastowiecznych

²⁵ B. Meggers, op. cit., s. 134.

²⁶ C. Barreto, J. Machado, op. cit., s. 237.

²⁷ C.C. Mann, *1491: Ameryka przed Kolumbem*, Poznań 2007, s. 384.

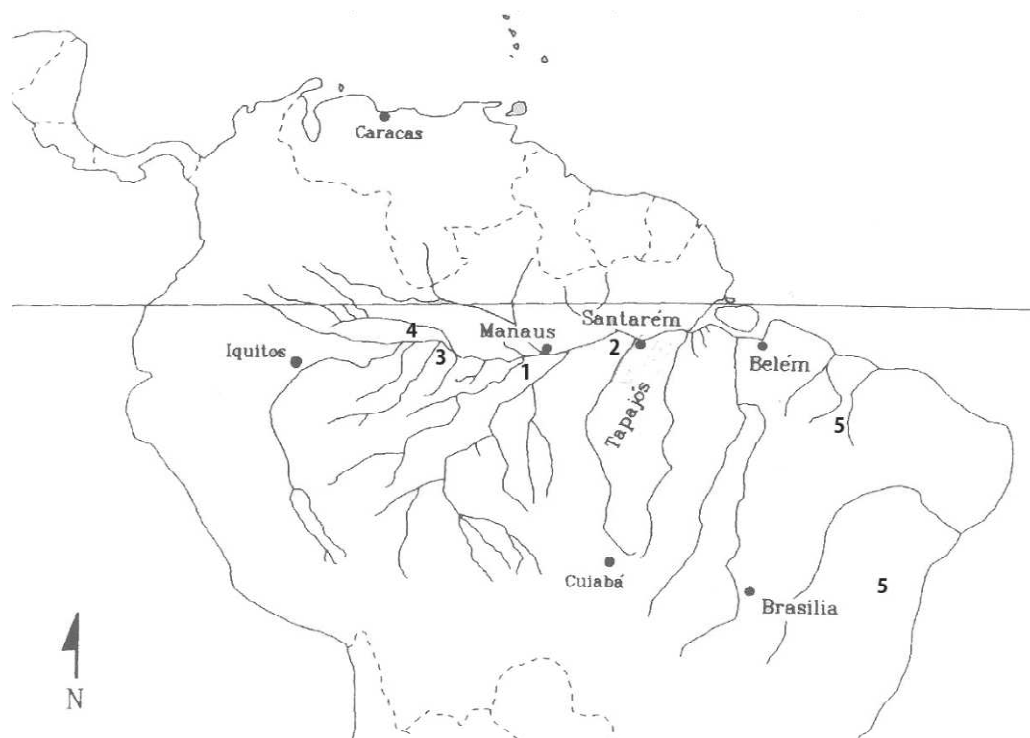
²⁸ A.E. de Oliveira, op. cit., s. 96.

²⁹ Bardzo często spotyka się także określenie Homagua. W.F. Ainsworth, *Analysis of a Narrative of a Voyage to the Pacific and Beering's Strait, to co-operate with the Polar Expeditions; performed in his Majesty's Ship Blossom, under the command of Captain F. W. Beechey, R.N., F.R.S., &c., in the years 1825, 26, 27, and 28*, „The Journal of The Royal Geographical Society of London” (2), ed. J. Murray, 1832, s. 209.

³⁰ Carvajal nazwał tę prowincję *Oníguayal* lub *Omagua* (l. mn. *Omaguas*). Cyt. za: A. Porro, *Social Organization and Political Power in the Amazon Floodplain: The Ethnohistorical Sources*, [w:] *Amazonian Indians from Prehistory to the Present. Anthropological Perspectives*, ed. A.C. Roosevelt, Tuscon 1994, s. 85.

³¹ Samuel Fritz był czeskim jezuitą i misjonarzem. Wysłany do Quito w 1683 r., przez ponad czterdzieści lat pracował z rdzenną ludnością amazońską. Najwięcej czasu spędził pośród Omaguas. W 1686 r. wyruszył na wschód, wzdłuż Rio Napo. Z podróży pozostawił dokładne opisy badanych obszarów oraz wielką mapę terytoriów Amazonii, zaprezentowaną po raz pierwszy w Quito w 1707 r. Cyt. za: B. Meggers, op. cit., s. 124.

podaniach Omaguas funkcjonowali pod różnymi nazwami. Rojas określa ich jako *Culiman*, *Acuña – Yoriman*, *Heriarte – Sorimoes*³², a Fritz – *Yurimagua*³³.



Mapa 1. Lokalizacja wodzostw wymienionych w tekście³⁴: 1) Omagua, 2) Tapajós, 3) Machiparo, 4) Aparia, 5) Tupinambá

Źródło: opracowanie własne

Największe wrażenie na wczesnych podróżnikach wywarła skala osadnictwa. O położonych blisko siebie dużych wioskach pisze Carvajal:

w wielu przypadkach, odległość od jednej do drugiej wioski była mniejsza od rzutu strzały, a wioska najdalej położona, oddalona była zaledwie o połowę ligi, było jedno osadnictwo rozciągające się na pięć lig³⁵.

³² Innymi spotykanymi formami są *Sorimaus* i *Soriman*. Cyt. za: W.F. Ainsworth, op. cit., s. 209.

³³ Lub *Yorimaus*. Cyt. za: W.F. Ainsworth, op. cit., s. 209. Yoriman to lud znany z wyrobu ceramiki, dalekosiężnych szlaków handlowych oraz umiejętności wojennych, cyt. za: A. Porro, op. cit., s. 85, R.M. Wright, M. Carneiro de Cunha, *Destruction, Resistance, and Transformation – Southern, Coastal, and Northern Brazil (1580–1890)*, [w:] *Cambridge History of the Native Peoples of the Americas*, op. cit., vol. 3, part 2, s. 347.

³⁴ J.M. Monteiro, *The Crises and Transformations of Invaded Societies: Coastal Brazil in the Sixteenth Century*, [w:] *Cambridge History of the Native Peoples of the Americas*, op. cit., vol. 3, part 1, s. 973–1025; F.S. Noelli, *The Tupi Expansion*, *Handbook of South American Archaeology*, ed. H. Silverman, W.H. Isbell, Springer 2008, s. 659–670.

³⁵ B. Meggers, op. cit., s. 124.

Acuña prawie sto lat później wspomina, że osady są „tak liczne, że kiedy jedna znika z pola widzenia, kolejna się pojawia”³⁶. Pedro Teixeira w 1639 r. wspomina o czterystu wioskach Omagua lub o jednej znajdującej się co 4 km³⁷.

Pisząc o wodzostwach w Amazonii, Métraux zasugerował, że wódz Omagua (*zana*) posiadał znacznie większą władzę w porównaniu do reszty plemion z tego terenu. W praktyce oznaczało to, że kontrolował jedną lub nawet kilka osad³⁸. Każda wioska zarządzana była przez naczelnika lub władcę. Carvajal, odwiedzwszy w 1541 r. jedną z siedzib Omagua, wspomina o dwudziestu sześciu *señores* podlegających „wielkiemu panu (overlord) i jednemu, rządzącemu wieloma”³⁹. Jednym z takich wodzów był Wielki Aparia⁴⁰, „pierwszy lord, największy lord”⁴¹. Cristobal de Acuña, który dotarł na te tereny w 1639 r., pisze, że są oni „najlepiej rządzonymi ze wszystkich tubylczych grup wzdłuż całej rzeki”⁴². Czterdzieści lat później Heriarte wspomina o Omaguas: „[...] rządzonych przez Nadzorców w wiosce; i w centrum prowincji, która była bardzo duża, był Wódz, lub ich Król, któremu byli posłuszni, i nazywali go Tururucari, co oznacza ich Bóg; i uważali go za takiego”⁴³.

Mniej uwagi kronikarze poświęcają reszcie społeczeństwa. Acuña ogranicza się w zasadzie do wymienienia poszczególnych grup, takich jak „nauczyciele, karczownicy, doradcy i mentorzy”⁴⁴. Carvajal więcej miejsca przeznacza na opisy wojowników, „[...] wszyscy wyposażeni do walki, wesoło kolorowi ze swoimi tarczami

³⁶ Ibidem, s. 124.

³⁷ M. Wright, M. Carneiro de Cunha, op. cit., s. 347–348.

³⁸ A. Métraux, *Tribes of the Middle and Upper Amazon River. Handbook of South American Indians* „Smithsonian Institution. Bureau of American Ethnology. Bulletin” 1948, 143, vol. III, ed. J.H. Steward, s. 697–698.

³⁹ B. Meggers, op. cit., s. 129.

⁴⁰ Źródła pochodzące z siedemnastego wieku wspominają o istnieniu potężnego państwa zwanego Aparia (Carari lub Manicuri), znajdującego się pomiędzy Rio Javari i Rio Ia. Wzdłuż ponadsiedmiusetkilometrowego odcinka znajdować się miało ponad 20 wiosek, z których każda liczyła 50–60 wielkich domów. Główna osada, Wielka Aparia, ulokowana była w górnym biegu rzeki, w pewnej odległości od dzisiejszej granicy brazylijsko-kolumbijskiej. Cyt. za: A. Porro, op. cit., s. 82–86. Francisco Vasquez (1561) wspomina społeczność Carari/Manicuri: „wszyscy oni są tymi samymi ludźmi i [mają takie same] stroje i język i uzbrojenie, domy [...]. Wszyscy ci Indianie są przyjaciółmi i należą do jednej konfederacji i wygląda jak jedna prowincja [...], ponieważ osadnictwo jest ciągłe, bez żadnego podziału. [...] Wszystkie te wioski położone są nad brzegami rzek, bez żadnego osadnictwa w głębi lądu; większość jest małych [...]. Według dobrych szacunków, ludności z tej prowincji nie ma dużo, bo w wiosce widzieliśmy siedem lub osiem tysięcy Indian lub maksymalnie dziesięć tysięcy”. Cyt. za: A. Porro, op. cit., s. 82. Kulturowe oraz lingwistyczne dane pozwalają wiązać Aparię z szesnastowieczną społecznością Omagua.

⁴¹ J. i J. Villamarin, *Chieftoms: The Prevalence and Persistence of „Señorios Naturales” 1400 to European Conquest*, [w:] *Cambridge History of the Native Peoples of the Americas*, op. cit., vol. 3, part 1, s. 616–617.

⁴² Ibidem, s. 616–617.

⁴³ B. Meggers, op. cit., s. 129; A. Porro, op. cit., s. 79.

⁴⁴ B. Meggers, op. cit., s. 128.

wykonanymi na podobieństwo skóry jaszczórki [...]. Zbliżają się z wielkim hałasem, grając na wielu bębnach oraz drewnianych trąbkach [...]”⁴⁵. Podkreśla ich barwne ozdoby, „mają na sobie kolorowe dekoracje, z różnymi emblematami”⁴⁶.

Na samym dole drabiny społecznej znajdowali się niewolnicy, chwytni jako dzieci i uprowadzani z rodzinnych wiosek. Fritz notuje, że „każdy ma w swym domu obowiązkowo jednego lub dwóch niewolników lub pomocników z niektórych plemion z głębi lądu, każdego pojmanego w czasie wojny”⁴⁷.

Podróżnicy, zaskoczeni wielką obfitością pożywienia występującą u Omaguas, bardzo często wspominają o tym w swoich kronikach. „Duża ilość mięsa i ryb i sucharków⁴⁸ w wielkiej obfitości mogłyby wyżywić siły zbrojne w liczbie stu ludzi przez cały rok” pisze Carvajal⁴⁹. Na wyspach, plażach czy wzdłuż brzegów rzek uprawiano kukurydzę, gorzki i słodki maniok, słodkie ziemniaki, orzeszki ziemne, fasolę, paprykę ananasy, awokado, tabakę achiote, tykwy oraz bawełnę⁵⁰. Plony zbierano w styczniu i w lutym, zanim wielkie powodzie załyły brzegi. Kukurydzę magazynowano w domach lub spichlerzach, a maniok zakopywano w dołach na równinach zalewowych.

Acuña więcej miejsca poświęca samym sposobom gospodarowania oraz czynnościom rolniczym. Opisuje między innymi proces użyźniania gleb, „nawożą je [...] błotem, tak by gleba pozostała żyzna rok za rokiem, co jest konieczne do uprawy kukurydzy i manioku, które są podstawowym pożywieniem, dzięki któremu żyją w takiej obfitości”⁵¹ czy sposoby wykorzystywania zasobów wodnych.

Budują wielkie korale [...], tak by tworzyły płytkie jeziora. Kiedy nadejdzie czas, pojawiają się żółwie, składają jaja na plażach, ale także zostawiają swoje domy, aby przejść do zagrody. Tam czeka się, aż żółwie zaczną kopać dziury, gdzie będą składać jaja [...] są one trzymane w uwięzi i karmione [...], aby utrzymać je przy życiu tak długo jak potrzeba⁵².

Artyści Omagua znani byli z wytwórstwa fantazyjnie zdobionych tkanin czy naczyń. Szczególne wrażenie robiła na kronikarzach ceramika – „[...] różne rodzaje porcelany”, która – jak pisze Carvajal – była „[...] najlepsza ze wszystkich widzianych

⁴⁵ Ibidem, s. 130.

⁴⁶ M.J. Heckenberger, op. cit., s. 48.

⁴⁷ B. Meggers, op. cit., s. 129.

⁴⁸ Carvajal wspomina, że u Omagua maniok przerabiany był na sucharki. „Te sucharki – pisze – wydają się dziwne dla tych, którzy nie wiedzą o nich albo nigdy nie widzieli, co to jest, nie są robione z mąki, [...] Indianie mają w wielkiej ilości duże ciastka robione z pieczonego manioku”. Cyt. za: B. Meggers, op. cit., s. 126.

⁴⁹ Ibidem, s. 125.

⁵⁰ J. i J. Villamarin, op. cit., s. 616–617.

⁵¹ B. Meggers, op. cit., s. 126.

⁵² Ibidem, s. 127.

kiedykolwiek w tym świecie”⁵³. „[...] Wszystko to glazurowane i zdobione kolorami tak jasnymi, że zdumiewały, i, co więcej, malowane i rysowane”⁵⁴.

W 1647 r., na długo przed pandemią ospy na tereny Omagua dotarł de la Cruz, który zaobserwował pewne oznaki wyludnienia wśród tej wielotysięcznej niegdyś społeczności. Oszacował, że populacja zamieszkująca te rejony liczyła około 330 osób. W porównaniu z szacunkami szesnastowiecznymi liczba ludności, jak oblicza Porro, mogła spaść o 70%⁵⁵. Niespełna dziesięć lat później Cruz znów odwiedził Omaguas, zastając wioski totalnie zdewastowane na skutek epidemii oraz najazdów portugalskich. W 1653 roku pisze: „[...] prowincje tak duże, teraz z tak małą liczbą ludzi, tak odległe jedne od drugich, bez rządów, bez urzędów, bez władców”⁵⁶. W 1691 r. Samuel Fritz, mapując osady Omagua, naliczył ich trzydzieści osiem, z czego większość położonych było na wyspach⁵⁷. Uważa się, że na skutek najazdów oraz epidemii Omaguas zmienić mieli już w tym czasie rodzaj osadnictwa. W obawie przed najeźdźcami przenosili się z obszarów nadbrzeżnych na wyspy i tereny z natury obronne⁵⁸.

Na początku XVIII w. część Omagua i Yoriman, zachęcona przez hiszpańskie misje jezuickie, przeniosła się na zachód. Reszta pozostała w wioskach, które portugalscy karmelici przejęli od jezuitów. Do końca siedemnastego wieku wszyscy Omaguas zostali ewangelizowani.

Machiparo

Słabiej poznane były społeczności zamieszkujące w połowie szesnastego wieku prawobrzeżne tereny Amazonki położone pomiędzy dzisiejszymi miastami Tefé a Coari (mapa 1). W tym okresie prowincja ta nosiła nazwę Machifaro lub Machiparo, a ich mieszkańców nazywano Curuzirari (Acuña) lub Aisuari (Laureano de la Cruz).

W 1542 r. Carvajal opisuje prowincję znajdującą się dwie ligi długości od jeziora: „Wioska, w rodzaju garnizonu, niewielka, położona na wzniesieniu z widokiem na rzekę. [...] Ta wioska była fortyfikowana. [...] Było tak wiele dróg łączących obszary interioru, świetnej jakości drogi”⁵⁹. Poniżej Coari znajdowały się „liczne i wielkie osady i piękne obszary wiejskie pełne owoców... i ponieważ tych wiosek było tak dużo jak i ich mieszkańców, Kapitan nie życzył sobie dopływać do nich, więc przez całe dni mijaliśmy ich krainę”⁶⁰.

⁵³ Ibidem, s. 126.

⁵⁴ J. i J. Villamarin, op. cit., s. 617.

⁵⁵ A. Porro, op. cit., s. 83–86.

⁵⁶ Ibidem, s. 79.

⁵⁷ M. Wright, M. Carneiro de Cunha, op. cit., s. 348.

⁵⁸ Związane to mogło być również z zagrożeniem ze strony migrujących plemion, które zajmowały buforowe strefy, niegdyś chroniące Omagua przed najeźdźcami. Cyt. za: ibidem, s. 347.

⁵⁹ A. Porro, op. cit., s. 84.

⁶⁰ Ibidem, s. 84–85.

W 1538 r. Diogo Nunes, przemierzając okolice jeziora Tefé, naliczył pięć lub sześć tysięcy samych wojowników, Carvajal wspominał o dwóch tysiącach.

Tapajós

Mniej więcej w połowie drogi pomiędzy Rio Negro a Wyspą Marajó znajdowało się Tapajós, „najprzyjemniejsza i najjaśniejsza kraina, jaką kiedykolwiek widzieliśmy i odkryliśmy wzdłuż rzeki”, jak napisał o nim Carvajal (mapa 1)⁶¹. Niewiele wczesnych relacji dotyczy bezpośrednio tych terenów. Jednym z najważniejszych źródeł traktujących o tej społeczności jest napisana w 1692 r. kronika Mauricio de Heriarte. Informacje o rdzennym osadnictwie pojawiają się także w relacjach Carvajala oraz Acuña⁶². Orellana nie zatrzymał się tam w ogóle. Wspominał jedynie o licznych grupach indiańskich zamieszkujących Province of San Juan, jak ówczesnie zwano te obszary⁶³.

W czasie, kiedy odkrywano Amazonię, region Tapajós był gęsto zaludniony. Widok dużych grup ludzkich najwyraźniej zniechęcił załogę Orellany⁶⁴.

Carvajal opisuje osadnictwo na lewym brzegu Amazonki. Wielkość populacji była taka, że „jedna wioska była położona w odległości mniejszej niż pół ligi od kolejnej [...] a w odległości dwóch lig, mniej więcej, można było podziwiać wielkie miasto lśniące bielą”⁶⁵.

Heriarte szacuje, że wioski Tapajós składały się z dwudziestu lub trzydziestu domów, a stolica, która znajdowała się u ujścia Tapajós, była „największym miastem i prowincją znaną z tego obszaru”⁶⁶. Angielska ekspedycja, penetrująca w 1628 r. dolną Amazonię, donosiła o „wielu miastach, bardzo zaludnionych, niektóre przez trzysta, inne przez pięćset, sześćset lub nawet siedemset Indian”⁶⁷.

Tupinambá

Chociaż znamy przekazy dotyczące społeczności, z którymi zetknęli się wcześnie kronikarze i podróżnicy, trudno rozróżnić podziały terytorialne, organizację polityczną czy instytucje religijne pasujące do zachodniej terminologii. Szesnastowieczni kronikarze postrzegali tę mozaikę języków i plemion przez pryzmat podziałów na rodziny językowe⁶⁸. W rezultacie wydzielenia takich grup, większość nadbrzeżnych społeczeństw, posiadających wspólne cechy kulturowe, zaczęto nazywać Tupi⁶⁹,

⁶¹ B. Meggers, op. cit., s. 131.

⁶² Ibidem, s. 133.

⁶³ T.P. Myers, op. cit., s. 88.

⁶⁴ B. Meggers, op. cit., s. 131.

⁶⁵ Ibidem, s. 133; T.P. Myers, op. cit., s. 88.

⁶⁶ B. Meggers, op. cit., s. 133.

⁶⁷ Ibidem, s.133.

⁶⁸ J.M. Monteiro, op. cit., s. 973.

⁶⁹ Tupi to nazwa nadana grupie lingwistycznej składającej się z czterdziestu jeden języków rozprzestrzenionych po całej wschodniej części Ameryki Południowej (Brazylia, Peru,

a język, którym się posługiwali, *lingua geral da costa*. Geograficzne kryteria, na których opierały się wczesne opisy ludności Ameryki Południowej, wzmocnione były przez polityczne kryteria, zazębiające się z tubylczą geografią kulturową. Wybrzeże atlantyckie Brazylii od Rio de la Plata do Amazonki zdominowane było w połowie siedemnastego wieku przez Tupinambá oraz podobne im społeczności.

Tupinambá wraz z Tupi wymieniani są na wielu obszarach północnej części Ameryki Południowej. Jest to dowód na przemieszczanie się tych ludów na długo przed pojawieniem się Europejczyków. Najbardziej dramatyczną migracją⁷⁰ była wędrówka podjęta przez Tupinambá z Wyspy Tupinambárana nad Rio Madeira. Według Acuñi, wyspa ta „w całości zamieszkała przez dzielnych Tupinambás, ludzi, którzy zostali pokonani podczas podboju Brazylii, opuszczając ziemię Pernambuco wiele lat temu [...] podporządkowali się Portugalczykom [...] opuścili osiemdziesiąt cztery wsie na raz”⁷¹. Z północno-wschodniej Brazylii poprzez płaskowyż południowej Amazonii dotarli do terenów dzisiejszej Boliwii, gdzie napotkali pierwsze hiszpańskie wioski. Stamtąd przeszli na tereny położone nad Rio Madeira i w końcu osiedli na Wyspie Tupinambárana. Heriarte umiejscawia początek tej podróży w 1600 r. Wydaje się jednak, że ta data jest zbyt odległa. W 1538 r. Diogo Nunes spotyka członków jednej z tych grup na terenie wodzostwa Machiparo. Wiemy również, że część z nich oddzieliła się i dotarła w 1549 r. do Chachapoyas w Peru⁷². Pomiedzy drugą ćwiercią siedemnastego i początkiem osiemnastego wieku nie możemy mówić o jednej lub trzech falach wędrówek, lecz o całej serii ruchów migracyjnych wzdłuż Amazonii. W czasach kiedy Acuña podróżował po tropikalnych nizinach, Tupinambá w środkowej Amazonii to byli, jak pisze, „dzieci i wnuki pierwszych

Boliwia, Paragwaj, Argentyna, Urugwaj, cyt. za: F.S. Noelli, op. cit., s. 659). Najczęściej wymieniane przez Europejczyków w chwili kontaktu są szczególnie dwie grupy zaliczane do Tupi: Guarani i Tupinambá.

⁷⁰ Badacze często stosują termin „migracja”, tj. opuszczanie jednego miejsca i zasiedlanie kolejnego, jako wyjaśnienie procesu, któremu podlegały wszystkie grupy Tupi. Pojęcie to odpowiada sytuacji na początku szesnastego wieku, kiedy plemiona Tupi, w wyniku presji wywołanych pojawieniem się Europejczyków, zostały zmuszone do opuszczenia swoich terenów. Cyt. za: F.S. Noelli, op. cit., s. 660. Określenie „migracja” nie odpowiada jednak dokładnie faktycznemu stanowi rzeczy. Według danych archeologicznych, Tupi pozyskiwali nowe tereny nie opuszczając starych. Możemy zatem mówić raczej o „ekspansji” a więc powolnym procesie zajmowania nowych terytoriów. Tupinambá wyszli z dolnej Amazonki, w kierunku wybrzeża brazylijskiego, kierując się z północy na południe aż do obszarów podzwrotnikowych. W tym samym czasie inne grupy penetrowały obszary w głębi lądu, poruszając się w górę rzeki, cyt. za: F.S. Noelli, op. cit., s. 664. Grupy Tupi rozprzestrzeniły się po całym terytorium Brazylii około 2 tysiące lat temu, w tym czasie Tupinambá i Guarani zajmowali już swoje historyczne tereny. W związku z tym trzeba odrzucić teorię o migracji ludności Tupi na krótko przed pojawieniem się Europejczyków, jak sugerują kronikarze i wcześnie badacze, na rzecz powolnej ekspansji rozległych terenów Ameryki Południowej cyt. za: F.S. Noelli, op. cit., s. 665.

⁷¹ M. Wright, M. Carneiro de Cunha, op. cit., s. 348.

⁷² S. MacCormak, op. cit., s. 100.

osadników”⁷³. Heriarte wspomina dalej, że zdominowali mieszkańców tego regionu „i z czasem żenili się i ustalali swoje wodzostwo pomiędzy sobą, lecz tubylcy nigdy nie zapomnieli zwierzchnictwa Tupinambá nad nimi”⁷⁴.

W 1522 r. założono w Brazylii francuską misję kalwinistów. Jeden z jej członków Jean de Léry poświęcił Tupinambá⁷⁵ zamieszkującym okolice Rio de Janeiro dużą część swojej pracy. Na początku siedemnastego wieku katolicka misja wysłała przedstawicielstwo do odłamu zamieszkującego okolice Wyspy Marajó u ujścia Amazonki. Claude d’Abbeville oraz Yves d’Evreux, członkowie tej wyprawy, dostarczyli kolejnych informacji na temat tego społeczeństwa⁷⁶.

Byli społecznością wyjątkowo wojowniczą. Szesnasto- i siedemnastowieczne źródła wspominają, że prowadzili niemal ciągle wojny, których celem było pozyskanie jak największej liczby jeńców. Ten, kto dotknął w walce wroga, stawał się jego właścicielem.

Był to obyczaj wojenny uprawiany między tymi ludami. Gdy jeńiec wpadł w ręce kogokolwiek, ten uderzał go ręką po ramieniu mówiąc – robię cię moim niewolnikiem – i od tej chwili jeńiec, niezależnie od tego, jak wielkie znaczenie miał wśród swego plemina, uznawał siebie za niewolnika zwyciężonego i szedł za zwycięzcą⁷⁷.

Rannych dobijano i spożywano na miejscu. Wojownika, który zdobył jeńca, otaczano wielkim szacunkiem i podziwem. Niewolnika nie zabijano od razu, lecz pozwalano żyć w danej społeczności. Po kilku latach wyznaczano datę jego zabicia. Zwykle towarzyszyły temu kilkudniowe uroczystości oraz rytualna uczta, w trakcie której konsumowano ciało jeńca⁷⁸. Wierzono, że spożycie ludzkiego mięsa dawało siłę i moc⁷⁹.

⁷³ M. Wright, M. Carneiro de Cunha, op. cit., s. 349.

⁷⁴ Ibidem, s. 349.

⁷⁵ Życie codzienne Indian Tupinambá opisali obszernie André Thevet w pracy zatytułowanej *Cosmographie universelle* (1572) oraz Jean de Léry w dziele *Histoire d’un voyage fait en la terre du Brésil* (1578). W obu tych pracach pojawia się po raz pierwszy mit „noblwych dzikusów” popularny w następnych latach.

⁷⁶ S. MacCormak, op. cit., s. 101.

⁷⁷ M. Paradowska, *XVII-wieczna relacja Krzysztofa Arciszewskiego jako źródło do badań nad wierzeniami Indian wybrzeża Brazylii*, „Etnografia Polska” 1972, 16 (2), s. 164.

⁷⁸ Kanibalizm u brazylijskich Indian, a w szczególności Tupinambá, był bardzo popularną praktyką. Według Nimuendajú ostatni taki przypadek zanotowano w 1924 r. wśród Indian Parintintin, cyt. za: M. Paradowska op. cit., s. 165. Spożycie ciała ludzkiego wiązało się z obrzędami o wielkim znaczeniu religijnym i społecznym. Cyt. za: C. Lévi-Strauss, *Tribes of the Right Bank of the Guaporé River*, [w:] *Handbook of South American Indians*, ed. J.H. Steward, „Smithsonian Institution. Bureau of American Ethnology. Bulletin” 1948, 143, vol. III, Washington, s. 372; A. Métraux, op. cit., s. 677; C. Nimuendajú, *The Maúe and Arapium*, [w:] *Handbook of South American Indians*, op. cit., s. 254; J. Steward, A. Métraux, *Tribes of the Peruviana and Ecuadorian Montana*, [w:] ibidem, s. 554.

⁷⁹ M. Paradowska, op. cit., s. 165.

Do połowy siedemnastego wieku⁸⁰ niewiele zostało na wybrzeżu atlantyckim Brazylii śladów po historycznych Tupinambá⁸¹. Zamiast nich pojawiły się forty i osadnictwo portugalskie, plantacje cukrowe, na których pracowali niewolnicy przywiezieni tu z Afryki.

Źródła archeologiczne

Analiza źródeł etnohistorycznych dostarcza nieocenionych informacji o prekolumbijskim osadnictwie na obszarze Amazonii, a studia porównawcze z materiałem archeologicznym pozwalają na stworzenie rozległej mapy osadniczej tego regionu⁸².

Jednym w wszechobecnych elementach odkrywanych na stanowiskach archeologicznych w Amazonii są Amazońskie Czarne Ziemie (Amazonian Dark Earths,

⁸⁰ Pierwszym Polakiem, który przebywając na terenie Brazylii, zainteresował się kulturą indiańską, był Krzysztof Arciszewski (1592–1656), generał artylerii Holandii, Brazylii i Polski, cyt. za: M. Paradowska, op. cit., s. 152. Pochodzący z rodziny szlacheckiej brał w latach 1621–1622 udział w inflanckiej wyprawie hetmana litewskiego Krzysztofa Radziwiłła. Skazany za zabójstwo, został wygnany z kraju. W 1629 r. zaciągnął się do Kampanii Zachodnioindyjskiej i wraz z holenderską ekspedycją dotarł do Brazylii, gdzie brał udział w licznych bitwach i potyczkach. W 1646 r. powrócił do Polski. W czasie pobytu skrzętnie notował swoje obserwacje dotyczące plemion indiańskich, które spotykał, a notatki przysyłał do Holandii. Dzienniki nie zachowały się do naszych czasów. Znane są jedynie fragmenty cytowane w pracy Gerarda Vossa pt. *De theologia gentili et physiologia christiana sive de origine et progressu idolatriae*, wydanej w 1642 r. Materiały Arciszewskiego dotyczą mało znanych Indian Tapuya, zamieszkujących w szesnastym i siedemnastym wieku nadbrzeżne obszary północnej Brazylii, cyt. za: M. Paradowska, op. cit., s. 160. Nazwa tego plemienia wywodzić się miała z języka Tupi, jednak wcześnie podróżnicy wspominają, iż nie posługiwali się oni tym językiem. Martins identyfikuje Tapuya z językową rodziną Gê lub będącą pomieszczeniem tej społeczności z innymi grupami. Soares de Souza lokował je pomiędzy Rio Grande do Sul a Rio de la Plata, Magalhães de Gandavo z kolei nad rzeką Maranhão. Arciszewski stwierdził, że „jest to plemię mieszkające między rzekami Siara i Maranthon [maranhão]” i że „język Tapujów wielce się różni od owego wspólnego ludom nadmorskim. Tapujowie mieszkają w głębi Brazylii, kraju zaludnionym przez wiele szczepów, których języki różnią się znacznie między sobą; odnoszą się one do siebie także wrogo”, cyt. za: M. Paradowska, op. cit., s. 160–161. Arciszewski tak opisuje tych Indian: „Lud to kocujący na nieuprawnych pustkowiach, dziki i ludożerczy, nie osłaniający żadnej części ciała, nawet wstydlivych. Istotnie, gdy Holendrzy obdarzyli ich pewną ilością odzieży, nim jeszcze zdążyli nacieszyć się tą nowością, już po dwóch dniach pooddawali ją, bądź innym podarowali lub po prostu porzucili [...]. Wargi, policzki, nozdrza i uszy mieli przedziurawione, a w otworach umieszczali ozdoby z drzewa, kości, piór czy z czego innego. Broń ich składała się z maczugi z bardzo twardego drzewa, z tegoż i łuk, strzały natomiast z trzciny rzecznej, z niej również pociski długości włóczni. Tak mało cenili złoto i srebro, że gdy wygrzebali z ziemi zakopane tam przez Portugalczyków skrzynie pełne złotych i srebrnych sprzętów, to Holendrzy łatwo je od nich wykupili, a oni zakupili siekiery lub psy gończe, które w wysokiej są u nich cenie, za każdego bowiem, nawet i podlejszego płacili po 20 cesarskich talarów”, cyt. za: M. Paradowska, op. cit., s. 160.

⁸¹ S. MacCormak, op. cit., s. 109–110.

⁸² B. Golińska, *The Role of Archaeological and Ethno-Historical Sources in the Study of Prehistoric Amazonia*, „Analecta Archaeologica Ressoiviensia” 2011, 6, s. 55–109.

ADE) będące bezpośrednią pozostałością po dawnym osadnictwie⁸³. Oszacowano, że zajmują od 6 do 18 tys. km² zalesionych obszarów nizinnych Amazonii⁸⁴. Najczęściej lokalizowane są na cyplach i wyżej położonych obszarach, nad brzegami cieków wodnych i jezior, zwykle w miejscach z natury ochronnych⁸⁵.

Wcześni badacze oraz podróżnicy opisują gęsto zaludnione wioski rozciągające się wzdłuż krawędzi wysoczyzn oraz cypli na długości niekiedy kilku kilometrów oraz bujną sieć dróg łączących te skupiska osadnicze z terenami położonymi bardziej w głębi łądu. Wyniki badań wskazują, że ADE niejednokrotnie powielają lokalizację tych osad⁸⁶. Znane są liczne przykłady małych, nierzadko jednohektarowych stanowisk zakładanych przez małą grupę ludzką liczącą do 100 osób. Źródła wspominają również o założeniach, których populacja przekraczała znacznie 3 tysiące osób⁸⁷.

⁸³ Amazońskie Czarne Ziemie to kategoria gleb odnosząca się do dwóch specyficznych dla tego terenu ziem: *terra preta* (portug. „czarna ziemia”) oraz *terra mulata* (portug. „ziemia brązowa”). Są to gleby charakteryzujące się wysoką zawartością węgla drzewnego, nadającego im typowy, ciemnobrązowy lub czarny kolor. Cyt. za: N. Kämpf, W.I. Woods, W. Sombroek, D. Kern, T.J.F. Cunha, *Classification of Amazonian Dark Earths and other Ancient Anthropogenic Soils*, [w:] *Amazonian Dark Earths: Origin, Properties, Management*, ed. J. Lehmann, D.C. Kern, B. Glaser, W.I. Woods, Dodrecht 2003, s. 77–101. J. Lehmann, *Terra Preta Nova – Where to from Here?*, [w:] *Amazonian Dark Earths: Wim Sombroek’s Vision*, ed. W.I. Woods, W.G. Teixeira, J. Lehmann, C. Steiner, A. WinklerPrins, L. Rebellato, Berlin 2009, s. 473–486. J. Lehmann, D. Kern, L. German, J. McCann, G.C. Martins, A. Moreira, *Soil Fertility and Production Potential*, [w:] *Amazonian Dark Earths: Origin, Properties, Management*, ed. J. Lehmann, D.C. Kern, B. Glaser, W.I. Woods, Dodrecht 2003, s. 105–124. J.B. Petersen, E.G. Neves, M.J. Heckenberger, *Gift from the Past: Terra Preta and the Prehistoric Amerindian Occupation in Amazonia*, [w:] *Unknown Amazon. Culture in Nature in Ancient Brazil*, op. cit., s. 85–105. W. Sombroek, D. Kern, T. Rodrigues, C.M. da Silva, J.T. Cunha, W.I. Woods, B. Glaser, *Terra preta and terra mulata: pre-Columbian Amazon kitchen middens and agricultural fields, their sustainability and their replication*, referat wygłoszony trakcie 17th World Congress of Soil Science, Bangkok, Thailand 2002, s. 2. W.I. Woods, B. Glaser, *Towards an Understanding of Amazonian Dark Earths*, [w:] *Amazonian Dark Earths: Explorations in Space and Time*, ed. B. Glaser, W.I. Woods, Berlin–Heidelberg 2004, s. 1–8.

⁸⁴ W.I. Woods, W.M. Denevan, *Amazonian Dark Earths: The First Century of Reports*, [w:] *Amazonian Dark Earths: Wim Sombroek’s Vision*, op. cit., s. 1.

⁸⁵ Problemem jest lokalizacja ADE. Tradycyjne metody terenowe nie są odpowiednie do mapowania stanowisk ADE z paru względów: niesamowita trudność pracy terenowej w gęstej, tropikalnej dżungli oraz ilość czasu, jaką należałoby poświęcić na przebadanie całego obszaru doliny Amazonki, w związku z tym przyjąć należy za pewnik, że większość stanowisk ADE nie została jeszcze zidentyfikowana. Cyt. za: D. Kern, M. Lima da Costa, F. Lima, J. Francisco, *Evolution of the Scientific Knowledge Regarding Archaeological Black Earths of Amazonia*, [w:] *Amazonian Dark Earths: Explorations in Space and Time*, op. cit., s. 19.

⁸⁶ W.I. Woods, B. Glaser, op. cit., s. 3.

⁸⁷ T.P. Myers, W.M. Denevan, A. WinklerPrins, A. Porro, *Historical Perspectives on Amazonian Dark Earths*, [w:] *Amazonian Dark Earths: Origin, Properties, Management*, op. cit., s. 19.

Na szeroką skalę ADE rozwijają się pomiędzy rokiem 450 p.n.e. a 950 n.e.⁸⁸. W większości przypadków najwcześniejsze daty pochodzą ze Środkowej i Dolnej Amazonki, a związane są z rozprzestrzenieniem wielobarwnej, polichromowanej ceramiki należącej do tzw. Amazońskiej Tradycji Naczyń Polichromowanych⁸⁹.

Szesnastowieczne źródła wspominały o istnieniu gęstej sieci dróg i oraz konstrukcji występujących na terenie całej Amazonii, jednak dopiero w latach sześćdziesiątych XX w. zaczęto odkrywać relikty takich konstrukcji. Ślady wielkich założeń ziemnych występują na terenie całej Amazonii, stanowiąc pozostałości po intensywnym rolnictwie prekolumbijskim, zarządzaniu zasobami wodnymi oraz przydomowymi ogrodami, konstrukcji podniesionych pól uprawnych, tarasów oraz reliktyw zakrojonych na szeroką skalę prac mających na celu przekształcenie środowiska. Większość założeń ziemnych datowanych jest na pierwsze tysiąclecie n.e., ale znane są przypadki konstrukcji datowanych na rok 1000 p.n.e.⁹⁰

Imponujący przykład prekolumbijskiej inżynierii krajobrazu stanowią duże platformy ziemne, wznoszone ponadsezonowo zalewaną sawanną, tzw. podwyższone pola uprawne występujące na różnych obszarach Południowej Ameryki, zwłaszcza w Amazonii, Boliwii, Kolumbii, Brazylii, Wenezueli, Ekwadorze czy w Gujanach. Ze względu na ich wielkość, kształt oraz lokalizację wyróżnia się kilka typów tych konstrukcji⁹¹: od małych, owalnych poletek (50 do 100 cm średnicy) zajmujących całą powierzchnię sawann, po średniej wielkości owalne, kwadratowe bądź prostokątne pola występujące w dużych skupiskach (1,5 do 3 m średnicy) oraz duże, zwykle zaokrąglone lub owalne platformy o średnicy do 5 m oraz wysokości 1 m.

Monumentalne kopce ziemne są również zjawiskiem ogólnamazonijskim. Ślady po tego typu założeniach pochodzą między innymi z terenów Boliwii, Brazylii, Wenezueli, Kolumbii, Ekwadoru, wybrzeży Gujany⁹². Kopce usypywano z warstw ziemi bądź wznoszono przez akumulowanie odpadków i szczątków po poprzednich budowlach. Wiele z tego typu założeń zawiera wysoki procent rozbitych naczyń ceramicznych. Pełniły one wielorakie funkcje: rezydencjonalne, ceremonialne, a nawet obronne. Odkryto na nich także ślady wielkich cmentarzysk z setkami pochówków. Zmarli chowani byli w bogato dekorowanych urnach ceramicznych.

Aby uniknąć sezonowych powodzi, nasypy wznoszono wysoko ponad poziomem wody. Przeciętnie wysokość tego typu założeń wynosiła od 10 do 12 m⁹³. Bardzo często budowle tego typu tworzyły skupiska po 20–40 sztuk. Zauważono,

⁸⁸ J.B. Petersen, E.G. Neves, M.J. Heckenberger, op. cit., s. 100.

⁸⁹ D.W. Lathrap, *The Upper Amazon*, New York 1970; B. Golińska, *The Role of Archaeological and Ethno-Historical Sources*, op. cit., s. 67.

⁹⁰ C.L. Erickson, *Amazonia: The Historical Ecology of a Domesticated Landscape*, [w:] *Handbook of South American Archaeology*, ed. H. Silverman, W.H. Isbell, Springer 2008, s. 163.

⁹¹ S. Rostain, *Pre-Columbian Earthworks in Coastal Amazonia*, „Diversity” 2009, 2 (3), s. 331–352.

⁹² C.L. Erickson, op. cit., s. 158.

⁹³ D. Schaan, *The Nonagricultural Chiefdoms of Marajó Island*, [w:] *Handbook of South American Archaeology*, op. cit., s. 339.

że część z nich ulokowana jest w pobliżu cieków wodnych, sadzawek bądź jezior. Uważa się, że taki układ mógł zapewnić elitom, zamieszkującym największe z tych założeń, ciągły dostęp do zasobów wodnych⁹⁴. Na podstawie badań przeprowadzonych na niektórych skupiskach amazońskich oszacowano, że populacja takiej grupy mogła wynosić nawet kilka tysięcy osób⁹⁵.

Polom uprawnym oraz kopcom towarzyszą zwykle inne konstrukcje ziemne, takie jak drogi na groblach, groble czy kanały, pełniące zarówno funkcję transportową, jak również wchodzące w skład złożonego systemu kontroli wód⁹⁶. Budowle tego typu, zamknięte bądź w kształcie litery U, otaczały często wielkie place⁹⁷, od których radialnie odchodziły drogi łączące jedno skupisko osadnicze z innym. Istnienie tego typu założeń, poświadczone materiałem archeologicznym odpowiada relacjom wczesnych podróżników wspominających o wielkich miastach otoczonych palisadami i fosami, z których drogi rozchodziły się promieniście do mniejszych ośrodków⁹⁸. Skala zjawiska wznoszenia konstrukcji ziemnych to tylko jeden z bardzo wielu dowodów istnienia licznych społeczności opisanych przez Carvajala. Pojawienie się tego typu budowli w różnych rejonach Amazonii wskazuje na ogólnoamazońską tradycję.

Podsumowanie

Ze względu na zróżnicowany temat źródeł pisanych oraz ich mnogość autorka zmuszona została do wybrania i rozpatrzenia w artykule jedynie kilku zagadnień. Analiza ta powinna być przykładem możliwości wykorzystania relacji podróżniczej jako źródła do poznania kultury ludów pozaeuropejskich.

Bez względu na kulturowe i historyczne korzenie szesnastowieczni podróżnicy, siedemnasto- i osiemnastowieczni misjonarze zadawali podobne pytania dotyczące przeszłości rdzennych społeczności Amazonii. Aby przedstawić „cuda”, z którymi się zetknęli, wytłumaczyć przeszłość, pisali kroniki, dzienniki podróży, raporty. Podczas gdy jedne nie mają żadnej wartości naukowej, inne mogą wprowadzić ciekawe informacje do debaty o archeologii tego obszaru.

Najwięcej informacji o rdzennych społecznościach pochodzi z najwcześniejszego okresu podboju. Wraz z rozprzestrzenieniem się osadnictwa kolonizacyjnego pojawia się coraz mniej danych o tubylczych grupach. Ze względu na zmiany, jakie przyniosły ze sobą konkwista, choroby czy niewolnictwo, nasza wiedza o historycznych amazońskich ludach powinna być oparta na jak najwcześniejszych przekazach.

⁹⁴ Ibidem, s. 345.

⁹⁵ A.C. Roosevelt, *The Rise and Fall of the Amazon Chiefdoms*, „L’Homme” 1993, 33 (126), s. 274.

⁹⁶ C.L. Erickson, *Raised Fields as a Sustainable Agricultural System from Amazonia* (referat wygłoszony podczas XVIII International Congress of the Latin American, 1994).

⁹⁷ M.J. Heckenberger, op. cit., s. 49.

⁹⁸ C.L. Erickson, *Amazonia: The Historical...*, op. cit., s. 170.

Późniejsze z kolei powinny być traktowane jako dowód na transformacje kulturowe, społeczne i demograficzne.

Nowy obraz Amazonii, oparty na najnowszych ustaleniach, wyraźnie koliduje z dawnymi koncepcjami dotyczącymi prekolumbijskich społeczności Amazonii. Wielu postrzegało Amazonię jako ubogie środowisko, „fałszywy raj”. Złożone prehistoryczne społeczności miały być związane z napływem na tereny ludności z zewnątrz, głównie z Centralnych Andów, a charakterystyczny sposób życia i gospodarowania amazońskich Indian, małe grupki żyjące w niezależnych egalitarnych zbiorowiskach i wioskach odnoszono do czasów historycznych jako produkt zdevaluowanej kultury andyjskiej. Inni z kolei dowodzili, że w Amazonii znajdowały się liczne osady, a kraina ta stanowiła centrum innowacji kulturowych. Debatę tę jednak trudno ocenić ze względu na brak szerzej zakrojonych badań archeologicznych. W przeciwieństwie do poprzednich interpretacji nizinne obszary tropików Amazonii zamieszkane zostały mniej więcej w tym samym okresie co tereny andyjskie – i jak one były ważnym obszarem kulturowym.